

(Corriere dello Sport - G.D'Ubaldo) To jego wieczór. Alisson wchodzi między wielkich światowej piłki, mierząc się z Barceloną. Najlepszy bramkarz w tym momencie Serie A czeka na test przeciwko gwiazdnemu atakowi Katalończyków. Nikt we Włoszech nie broni tak jak on i również w Hiszpanii zdają sobie z tego sprawę, nieprzypadkowo Brazylijczyk znalazł się na celowniku Florentino Pereza, bogatego prezydenta Realu Madryt.

Alisson przeciwko Messiemu. Przed sobą dwaj mistrzostwie, którzy mają największy wpływ na wyniki swoich drużyn. Alisson ma najlepszą procentową liczbę parad w Serie A, 80 procent z 97 interwencjami ogółem. Dziś wieczorem zmierzy się z Barceloną Messiego, Suareza i Dembele, liderem La Liga z najlepszym atakiem, który strzelił 76 bramek. Są wszelkie przesłanki, aby zdać egzamin. Alisson przygotował ten mecz w każdym szczególe. Z trenerem od przygotowania, Marco Savoranim testował w tygodniu niektóre sytuacje meczowe, które tyczą się Messiego. Jak się poruszać, w jakich strefach boiska i jak najczęściej reagować. Aby starać się przeciwstawić nieprzewidywanym zagranom argentyńskiego mistrza, którego można spróbować ograniczyć, ale nigdy anulować. Roma musi oczywiście patrzeć też na ataki innych fenomenów Blaugrany. Alisson wie o tym, jest gotowy, gdyż czuje się pewien swojego potencjału i nie ma na pewno strachu przed zmierzeniem się z takim meczem. W tych dniach bardzo dużo pracował, po tym jak wrócił z występów reprezentacyjnych. Jednak to są spotkania, do których mistrzowie jak Messi i Alisson przygotowują się indywidualnie. Brazylijczyk jest spokojny, jak w przeddzień każdego spotkania. To jego siła. Nigdy nie był poruszony przed meczem, nawet tym najważniejszym. Jest pewien swojej siły. Regularna gra pomogła mu wierzyć w jego wartość, gdyż wychodzenie na boisko od czasu do czasu jest trudniejsze. W zeszłym sezonie czekał na swoją kolej, akceptując wybory Spallettiego, który preferował Szczęsnego, dając mu grę w pucharach. Gdyby jego sytuacja nie uległa zmianie, poprosił by o odejście.

Tymczasem pozostał i udowodnił swoją wartość, zdobywając zaufanie całego środowiska Giallorossich, od kierownictwa, przez trenera, po kolegów z drużyny. Ta pewność siebie daje mu wielką siłę. 2300 Romanistów, którzy usiądą dziś na trybunach, wierzy w niego, który już przeciwko innej hiszpańskiej drużynie, Atletico Madryt, bronił niemożliwe. Wielu czekało na niego w tym pierwszym sezonie w wyjściowym składzie Romy, ale Brazylijczyk wyszedł poza największe oczekiwania, aż tak, że jest uznawany za jednego z najlepszych bramkarzy Giallorossich po wojnie.

Autor: abruzzo